

SŁOWO

Wilno, Sobota 21-go lipca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy je: noszpaltowy przed tekstem
2500 mk., w tekście 3000 mk., za
tekstem 1000 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 12000 m. p. z
prowinacji oraz w nr. świętecznych
o 25 proc. drożej.

Gospodarka Państwa Kowieńskiego.

II

3) Całokształt polityki ekonomicznej państwa litewskiego od samego powstania Litwy Kowieńskiej wykazuje cały szereg kardynalnych błędów. — W latach 1919, 1920, 1921 i 1922, kiedy Litwa posiadała jeszcze walutę niemiecką, 87 proc. eksportu litewskiego pochłaniały Niemcy. Oczywiście te ostatnie robiły na tem doskonały interes, gdyż drukowały ogromną ilość ostów, nawodniały niemi Litwę i wzamian otrzymywały realne wartości w postaci lasów, zboża... i innych produktów rolnictwa. Rząd litewski nie zdawał sobie sprawy z tego, iż powyższą drogą prowadził wy zubożenia kraju, owszem starał się, aby do zubożenia kraju był czynny i przedstawiciele ich, jak Galwanuskas i inni z dumą opowiadali każdemu, iż jedynie Litwa ze wszystkich krajów bałtyckich posiada bilans handlowy czynny.

Był to jednak kardynalny błąd. Utrzymywanie czynnego bilansu w kraju nie posiadającego waluty własnej, a korzystającego z obcej waluty ulegającego ponadto ciągłej niżce było szkodliwym. Rząd kowieński powinien był starać się o to, aby właśnie bilans handlowy był bierny, aby nietylko napływały do kraju marki niemieckie i osty były w tej chwili używane na zakup w tych samych Niemczech realnych wartości w postaci maszyn, sztucznych nawozów, zarodowego inwentarza, materiałów budowlanych i innych, ale wlinien był ponadto starać się pobudzić ludność, aby ogromne ilości ostów zaoszczędzonych przez nią w czasie okupacji niemieckiej użyła na cele inwestycyjne w celu podniesienia gospodarstwa rolnego, albo chociażby na kupno ziemi wewnątrz kraju. Ale rząd tego nie zrobił, a nawet kupno ziemi z wolnej ręki zupełnie zahamował. — I gdy w połowie 1922 roku marka niemiecka uległa katastrofalnej niżce, ludność Litwy, w której rękach skoncentrowało się przeszło 20 miliardów marek niemieckich, straciła wszystko do cna.

Obecnie zaś po wprowadzeniu własnej waluty mamy wręcz odwrotny stosunek. Coprawda cyfry ogłoszone za styczeń i luty 1923 r. wykazują równowagę bilansu handlowego, lecz trzeba przyjąć pod uwagę, iż są to miesiące likwidacji produkcji rolnej, w ciągu których eksport osiąga maksymalne rozmiary, natomiast z wszelką pewnością można twierdzić, iż miesiące letnie wykażą bilans handlowy bierny. Obecna konjunktura na eksport lasów jest zła z powodu konkurencji Polski i Rosji; zboże jest z powodu wprowadzenia wysokiej waluty za drogie dla Niemiec, a zbytek gatunku dla potrzeb rynku angielskiego; na lnie litew. z tych samych powodów już w 1920. ogromnie sparzył się Metall and Chemical Bank — i niema zamiaru ponawiać prób w tym kierunku; produktów nabiłowych, z powodów przynależnych wyżej, wyrabia się mało; wytworów przemysłu na eksport niema żadnych; pozostają tylko jaja, których wywóz stanowią w roku ubiegłym 30 proc. ogólnego wywozu Litwy, oraz stosunkowo nieznaczna ilość peluszek poszukiwanej w Anglii i siemienia lnianego. Konjunktury więc bilansu handlowego w roku bieżącym są złe.

4) Bilans płatniczy — musi być czynny, bo niema źródeł na pokrycie deficytu. Osiąga się jego wyrównanie przez naciągnięcie strony podatkowej do rozmiarów niemożliwych, oraz przez oszczędności zaprowadzane exproptu w wydatkach, jak to zmniejszenie etatów i t. d. Poza tem wyznajduje się inne źródła dochodu, jak na przykład wysokie kary administracyjne, oraz ponowne ściąganie już zapłaconych podatków. — Tak np. w maju r. b. wszystkie firmy handlowe i przemysłowe otrzymały wezwanie do zapłacenia ponownego w litach podatku za drugie półrocze 1922 roku, który w swoim czasie, przed wprowadzeniem waluty, był już zapłacony w ostach. Sumy te są bardzo nieraz duże, dochodzące do kilkunastu lub kilkudziesięciu tysięcy litów. Gospodarka rolna również jest obciążona wysokimi podatkami, w roku bież. za ha ziemi II klasy podatek wynosił 12 litów — 1,2 dolara, czyli przeszło dwa razy więcej jak przed wojną.

5) Reforma walutowa i brak kredytu. W dokonaniu reformy walutowej rząd popełnił również kardynalne błędy, które nad-

zwyczaj niekorzystnie się odbiły na ogólnym stanie ekonomicznym kraju:

a) Jednostka walutowa została przyjęta o zbyt wysokiej wartości. Małe państewko jak Litwa, wciśnięte pomiędzy trzy duże organizmy państwowe t. jak Polska, Niemcy i Rosja, posiadające bardzo niską walutę, nie mogło marzyć o uniezależnieniu swego życia ekonomicznego od otaczających je sąsiadów. Tymczasem wprowadzając wysoką walutę odgrodziło się od takowych w dziedzinie eksportu niurem chińskim, natomiast uczyniło tenże eksport prawie niemożliwym do kraju o wysokiej walucie z powodu zbyt wygórowanych żądań rynków zachodnich co do jakości towarów, którym zadośćczynić Litwa nie jest w stanie.

b) Reforma walutowa została dokonana zbyt późno, naraziła ludność na miliardowe straty i zubożyła kraj. Poza tem cała polityka rządu w czasie zmiany ostów na lity prowadziła do obdzierania tejże ludności za pomocą ustalenia kursu lita nieraz o 30% wyższego od bieżącego kursu dolara, oraz przez zaprzestanie przyjmowania ostów w listopadzie 1922 roku w kasach rządowych wbrew prawu, które głosiło, że osty będą przyjmowane do 1.1.1923 r.

c) Dotkliwy brak gotówki. W chwili obecnej litów wypuszczono okragło 50 milionów przy pokryciu w złocie i walucie stałej (dolary) w sumie 54 milionów. Na jednego mieszkańca więc Litwy wypadnie okragło 22 lity. Budżet zaś państwowy w roku 1923 wynosi 250 milionów litów, czyli pięciokrotnie przewyższa ilość litów wypuszczonych. W kraju więc odczuwa się nadzwyczaj dotkliwy brak gotówki, który hamuje handel i przemysł. Możliwy było temu zaradzić przez zwiększenie obrotu kredytowego w postaci czeków, weksli i t. d., lecz na Litwie kredyty jest uniemożliwione z powodu niepraworządności całego ustroju państwa, poza tem jest on zbyt drogi (minimum 25 proc. rocznie przy tak wysokiej walucie). Tutaj nadmienić wypada, że rząd kowieński oddawna już stara się o uzyskanie kredytów dla państwa litewskiego, rzekomo na inwestycje kolejowe, lecz dotychczas bezskutecznie. W tym celu niedawno delegowano kowieńskiego burmistrza Wilejszysa do Anglii, który otrzymał odpowiedź od tamtejszych miarodajnych sfer finansowych, iż miastu Kownu gotowe są udzielić kredytu na uporządkowanie gospodarki miejskiej, dla państwa litewskiego zaś jest to wykluczone. Powyższą odpowiedź sfer finansowych angielskich referował w komisji miejskiej p. Wilejszys.

Ogólny stan ekonomiczny i finansowy Litwy Kowieńskiej jest bezwarunkowo b. ciężki. Katastrofa ekonomiczna jednak w najbliższej przyszłości prawdopodobnie nie nastąpi jeszcze, gdyż ów okres powolnego konania gospodarczego może się jednak przeciagnąć dosyć długo. Ołbrzymią poprawę stanu finansowego państwa mogłaby spowodować demobilizacja armii, która obecnie pochłania 60 proc. budżetu państwowego. Poza tem pozostałaby jeszcze inflacja, której się jednak rząd uporczywie wystrzega.

Sejm i Rząd.

W Komisjach Sejmowych

WARSZAWA. 19.VII. (PAŃ.). Na wieczornym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej ukończono drugie czytanie projektu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Wieczorem na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przystąpiono do rozprawy nad ustawą o podatku majątkowym. Zabrał głos minister Linde, który zgłosił do ustawy następujące poprawki: ma być zaznaczone, że podatek ma być przeznaczony na cele naprawy skarbu, rząd pragnie otrzymać miliard franków szwajcarskich złotych i proponuje się podwyższenie 30 proc. skali. Oszacowanie posiadłości ziemskich ma być przeprowadzone według pewnych szematów dla tej samej kategorii ziemi. Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe według ksiąg handlowych oraz przewalutowania. Podatek winien być pobrany w dziesięciu półrocznych

ratach. Po przemówieniu ministra wywiązała się ożywiona dyskusja ogólna.

Na sejmowej komisji budżetowej przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o przyznaniu państwowego kredytu dwudziestomiljardowego na pomoc rolną dla zniszczonych wskutek wojny gospodarstw reemigrantów na obszarze województw: wileńskiego, poleskiego, nowogródzkiego, białostockiego i wolińskiego.

O płace robotników.

WARSZAWA. 20.VII. (A. W.). 19 b. m. odbyła się u Ministra Pracy konferencja z przedstawicielami Dyrekcji Zakładów Ostrowieckich i Starachowickich. Przedstawicielem pierwszej dyrekcji był senator Popowski, drugiej dyr. Słoboszewicz. P. minister zwrócił uwagę na niesłychanie niskie zarobki robotnicze w tych zakładach i na nienormalność położenia robotników. W wyniku konferencji Dyrekcje powyższych zakładów zobowiązały się przejrzeć i zastanowić się nad rewizją dotychczasowych płac robotniczych.

W PRASIE.

Od tygodni paru posiada Czas nowego korespondenta warszawskiego o wytrawnym i wyrobionym piórze.

Oto, co ów korespondent pisze — między innymi: „Niedawno temu, bardzo niedawno na akademii słowiańskiej w Paryżu wypowiedziano się entuzjastycznie za koniecznością wznowienia sojuszu francusko-rosyjskiego dla zabezpieczenia pokoju w Europie, obecny zaś korespondent Gazyety Warszawskiej pan Smogorzewski miał śmiałość bratać się wśród oklasków w tej sali z przemawiającym w tym samym duchu generałem rosyjskim i wznościć okrzyki na cześć „antyniemieckiego“ braterstwa broni polsko-rosyjskiego (?) i przyszłego przymierza polsko-francusko-rosyjskiego. Podobne wystąpienia poza niesmacznym wrażeniem ubiegania się o przyjaźń nieubłaganego jak dotychczas wroga nie mogą nie przerażać opinii publicznej w państwach bałtyckich, żyjących pod ustawicznym zrozumiałym strachem przed ponownym parciem do morza odrodzonej Rosji, grożącym im prostru zagładą. Zresztą miarodajne sfery emigracyjne rosyjskie nie pozwalają pod tym względem na żadne złudzenia. Urzeczywistnienie ich marzeń pozbawiłoby więc państwa bałtyckie wszelkiej nadziei na pomoc Polski dla zabezpieczenia ich niepodległości, nadziei, oddającej nam bez żadnego z naszej strony wysiłku hegemonję polityczną na środkowym wschodzie Europy. Były więc dotychczas dwa wyraźne hasła: albo z państwami bałtyckimi i Finlandją przeciwko Rosji, albo z przyszłą Rosją przeciwko państwom bałtyckim. Względ na przyszłą Rosję też długo nie pozwalał Francji popierać polskiej polityki bałtyckiej“.

Nie są to, oczywiście, rzeczy... alarmujące, ani też zasadnicze! Tylko nie zawadzi o nich — pamiętać.

Gazeta Lwowska dowiaduje się, że rząd polski zgodził się na powrót metropolity Szeptyckiego z Rzymu do Polski, pod warunkiem atoli, że metropolita Szeptycki przed przekroczeniem granic Rzeczypospolitej ogłosi list pasterski, wywołujący rusinów i polaków we wschodniej Małopolsce do zgodnego współżycia.

Przypomnijmy nawiasem, że Andrzej hr. Szeptycki, unicki metropolita lwowski, pochodzi z polskich karmazynów; we wstąpiwszy do zakonu Bazylianów, szybko doszedł do wysokich kościelnych dostojestw. Ks. Szeptycki — pisze Kurjer Lwowski — wzorem tradycyjnym metropolitów lwowskich uważa siebie nietylko za duchowego kierownika narodu ukraińskiego, lecz i za politycznego kierownika. Czy brat obecnego naszego ministra wojny agitował w swych ostatnich podróżyach politycznych po Europie, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Brazylii za... niepodległością Ukrainy, za utworzeniem samodzielnego państwa choćby tylko z byłej Wschodniej Galicji — nikt tego dobrze nie wie. Znany jest jego list do Lloyd George'a w kwietniu 1922 r. Ale ogólnikowo to list. Obecnie, ciężko chory, wraca do kraju. Skoro mu rząd polski pozwała wrócić do Lwowa, przeto domyślanie wolno, iż metropolita Szeptycki jedzie z Rzymu z jakąś

ważną misją Stolicy Apostolskiej do rządu warszawskiego... To się rychło okaże.

W prasę, rozpoczynając wywczasy kanikułowe uderzyły jak grom strajki, ogarniające powoli kraj cały. W piątkowych dziennikach dopiero same informacje lecz — sążniste i pod suggestyjnymi tytułami. Np. Robotnik ma przez całą szerokość piątkowego numeru napis sztyldowemi literami: „Strajki głodowe w całej Polsce“. Wykrzyknik... może sam czytelnik w duszy swej dośpiewać. A pod tym ogólnym tytułem, jeszcze efektowniejsze podtytułiki „Zamiast chleba — kule“ lub „Krwawa miasakra robotników w Częstochowie“.

Wytrawny dziennikarz dba o tytuł artykułu. Bywa, że tytuł — to grunt!

Ale sama Gazeta Warszawska pisze: „Byłoby naiwnością posadzać dziś strajkujące masy robotnicze o antypaństwowe tendencje i przypisywać im winę za ostatnie wypadki“. Obecna akcja strajkowa — twierdzi Gazeta — jest zjawiskiem pomimo to całkiem politycznym. Jest to... atak na obecny rząd. Obalamuceni robotnicy nie wiedzą, że są narzędziem w ręku „niemiecko-komunistycznych centrali“.

Czy tak istotnie jest, to się rychło okaże.

Tymczasem: dwa słowa pod adresem pp. artystów teatru Polskiego w Wilnie. Oto zaledwie Boy-Zeleński ujął w Kurjerze Porannym pióro recenzenta, zaraz w drugim odcinku nawinęła mu się sposobność... nawymyślenia i sztuce i ak-torem. Mniejsza o p. Hansa Millera, autora głośnego dziś na café Niemcy „Plomienia“. Oto dwie główne role grały w tej, podobno, przereklamowanej sztuce, pp. Irena Solska i Wysocka. Zaiste, nie byle kto! One sztukę wybrały, one wyreżyserowały, one zagrały.

I oto pisze Boy dosłownie: „Grany bez pretensji przez trzy razy słabsze artystki, byłby ten „Plomień“ tylko przykry; tak, był nie do zniesienia. P. Solska, mając grać bujną, żywiołową dziewczynę, wcieliła nie bezmózgiego instynktu, zagrała jakąś Hedde Gabler, od pierwszej chwili złowrogą, „nastrojową“, niepokojącą. P. Wysocka grała znowuż Antygone, nadając słowom tekstu w rodzaju: „A macie też coś przyzwoitego na kolację?“ wagę i dźwięk spiżu. P. Piekarski kropił Strindberga z Radomia. Jeżeli to jest ów „aktor przyszłości“ p. Wysockiej, to przyznam się, że wolę teraźniejszych. Jeden p. Luszczerewski był przyzwoity, bo miał za matę prób i nie zdążono go wyreżyserować. Zdania puste jak zepsute orzechy, przegradzając pauzami długimi jak wieczność. I. t. d.“

Ach, jeśli by krokolwiek ośmielił się w takim tonie i w takim stylu napisać wileńską recenzję teatralną? Coby to było! Stąd moral, że pp. Wysocka i Solska są naprawdę wielkimi artystkami. Miarą bożkiem „klasy“, którą zajmuje aktorka lub aktor, jest wytrzymałość wobec krytyki — zarówno niemiłosiernie ganiącej, jak chwiałającej entuzjastycznie.

Na zakończenie nowy kwiatek, tym razem z kroniki warszawskiej Kurjera Polskiego: „Znany szewc warszawski i właściciel sklepu p. Hiszpański, zażądał za parę męskich półbutów... milion dwieście tysięcy marek.“

Rekord. Ale czy na długo?

Lector.

TEATR POLSKI (Lutnia)
Dziś w piątek 20 lipca 1923 r.
występ Wł. Lenczewskiego.
Dziś po raz 4-ty „DJABEŁ“
komedia w 3 aktach Molnara.

TEATR LETNI (Ogród Bernardyński)
Dziś po raz 3-ci występ J. REDO
„Księżniczka Czardasza“ [Sytwa].
opieretka w 3-eh aktach Kahana.
Pocz. o godz. 8 wiecz.

Dziś, w sobotę 21-go o godz. 8.30 w
w ogrodzie PO-BERNARDYŃSKIM
WYSTĘPUJĄ
Artysta b. teatru Cesarskiego
słynny baryton
JERZY SIC HARULLI
słynny tenor LEON KORTILLI
i pianistka A. Czepelewska
Bilety od g. 5 przy wejściu do ogrodu.

Z Kłajpedy.

Komunikat Wileńskiego Biura Informacyjnego.

Kłajpeda jako Port litewski.

Ruch w porcie Kłajpedzkim w r. 1922 a więc w czasie protektoratu nad nim Francuzów znacznie się ożywił w porównaniu z rokiem 1921. Ilość statków dosięgła czasów przedwojennych, w r. 1922 do portu wpłynęło 709 statków z tonnażem, wynoszącym 564.771 mtr. sześć. (210.000 tonn) wtedy gdy, w roku 1921 wynosił 421, 130 mtr. sześć. Stosunkowo dużo wpłynęło statków żaglowych (130); do portu przybyło 430 statków towarowych, 28 łodzi motorowych, 171 morskich okrętów. Na pierwszym miejscu stały statki niemieckie 455 statków z tonnażem 311.327 mtr. sześć., następnie norweskie: 27 statków z tonnażem 56.105 metr. sześć., francuskie 16 statków z tonnażem 54.635 mtr. sześć., szwedzkie 40 statków, z tonn. 43.689, duńskie—19 statków z tonnażem 30.751 m. s., wolnego m. Gdańska 24. z tonn. 16.518, następnie łotewskie, angielskie, polskie, holenderskie, kłajpedzkie, berlińskie, estońskie, chińskie i litewskie. Przywożono różne towary: sól, naftę, węgiel, wapno, cukier, zboże, kartofle, spirytus i t. d. odpłynęło z Kłajpedy 704 statki z tonn. 574.589 m.s., z których 168 z tonn. 152.000 nie ładowanych. Około połowy statków odpłynęło naładowanych drzewem, reszta lnem, spirytusem, lnanem siemieniem, zbożem. Towary wywiezione skierowywano przede wszystkim do portów niemieckich, następnie angielskich, szwedzkich, duńskich.

W r. obecnym zmniejszenie ruchu przedstawia się nad wyraz ujemnie: w styczniu zmniejszył się do połowy, w następnych miesiącach, jak naprz. w marcu i tego nawet nie osiągnął.

Widzimy z tego, że po połączeniu z Litwą ruch w porcie Kłajpedzkim zamiera. Litwa bowiem prócz jai, które stanowią połowę całego eksportu, a które obecnie wskutek niedbałego gatunkowania, mają już coraz mniejszy popyt na rynku zagranicznym, nie prawie na eksport nie ma. Wielkie zaś cło ściągane przez Litwinów i niedokładności w administracji portu zrażają kupców handlujących z Niemcami którzy wolą towary swe wysłać do portów niemieckich.

Znaczenie Kłajpedy jako portu wzmożyło się dopiero w wypadku osiągnięcia łączności ekonomicznej i politycznej całego dorzecza Niemna, stanowiącego łącznie z dorzeczem Wisły zdolną do rozwoju gospodarczą całość. Kłajpeda przed wojną zbył wielkiego znaczenia nie miała. Największą rolę odegrywały wówoz, obróbka i wywóz drzewa, kierowanego głównie do Anglii i portów Holenderskich. Przez Kłajpedę wywożono przed wojną głównie drzewo z całego dorzecza Niemna i części dorzecza Wisły, wwożono nawozy sztuczne niezbędne dla intensywnej gospodarki rolnej prowadzonej w Prusach Wschodnich.

Obecnie Litwa drzewa na eksport nie ma, nawozy sztuczne wskutek zrujnowania gospodarki rolnej przez długi czas nie będą

miały zbyt szerokiego zastosowania, koszt zaś utrzymania portu, konieczność wprowadzenia nowoczesnej na nim techniki, ogromnie utrudnia Litwie jego utrzymanie. Kłajpeda dostępna dla Polski otworzyłaby sobie całkiem inne koniunktury rozwoju. Stanowi ona naturalne ujście na morze całego systematu Niemna (878 klm. długości), połączonego kanałem Ogińskiego z systematem Dniepru, z pośrednictwem którego Polska prowadzić będzie mogła handel z Rosją oraz kanałem Augustowskim z systematem Wisły. Najważniejszym dopyływem Niemna pod względem komunikacyjnym jest Wilja (640 klm.) przepływająca przez obszary bardziej od Litwy kowieńskiej zalesione.

Daleka odległość od Gdańska i nadzwyczaj utrudniona komunikacja z Libawą i Rygą (przez Dźwińsk, miast przez Szawle i Możejki), przez które to miasta ziemie Wschodnie otrzymywały przed wojną narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne i t. d. wywoziły zaś zboże, len, masło i t. d., nadaje portowi Kłajpedzkiemu szczególne znaczenie dla ziem wymienionych.

Polska winna wykazać Poństwowemu Sprzymierzonym konieczność pozyskania praw do portu Kłajpedzkiego i korzyści jakie państwa te miećby z tego mogły. Litwini snąc zaniepokojeni możliwością ustępstw rozumując jedynie kategoriami politycznymi podsuwaniem przez Niemców, urządzają w całym swem państwie protestujące wiece przeciwko możliwemu korzystaniu Polski z portu Kłajpedy. Polska jakby nie doceniając znaczenia tego portu bardzo niewiele uczyniła w tym kierunku.

Autonomia Kłajpedy.

Dnia 7 maja została nadana przez rząd kowieński autonomia dla obszaru kłajpedzkiego bez aprobaty i porozumienia się z państwami zachodnimi. Ostatnio jak donosi „Matin”, rządy sprzymierzone przypomniły ten fakt za pośrednictwem swoich przedstawicieli w Kownie z okazji protestu przeciwko wystąpieniu w Berlinie posła litewskiego w sprawie zarządu poczty na terytorjum Kłajpedzkim.

Autonomia Kłajpedy przedstawia się jak następuje: Kłajpeda przedstawia sobą autonomiczny okręg pod zwierzchnictwem Litwy. Władze Litwy mają swego przedstawiciela w Kłajpedzie w osobie gubernatora, naznaczonego przez prezydenta republiki. Do litewskiej rady ministrów wchodzi minister do spraw kłajpedzkich (bez teki). Sprawy należące do kompetencji kłajpedzkiego okręgu są następujące: 1) sprawy gminne, 2) sprawy kulturalne, 3) oświata, 4) zdrowotność i wetynaria, 5) ubezpieczenia społeczne, (ochrona pracy, prawodawstwo robotnicze), 6) miejscowe koleje żelazne, (za wyjątkiem rządowych), 7) wydawanie przepisów co do pobytu cudzoziemców, 8) miejscowa władza policyjna, 9) wydawanie praw z dziedziny prawa cywilnego, prawnego i handlowego, 10) budowa statków, 11) pobieranie podatków pośrednich i bezpośrednich, 12) regulowanie komunikacji wodnej na rzekach: Scisie, Jurze, Mindze i Wyrwisie i kanałach, 13) zarządzanie państwowym dobytkiem, 14) rejestracja statków handlowych okręgu.

na na tyle, iżby jej nigdy przez myśl nie przeszło zdjąć pantofelki w obecności narzeczonego, wstydząc się nóżek pięknych i zgrabnych, którym przez dodanie troszki czerwonej krwi, nadać można było gracie pelikanowych przepon między palcami, a oczki cudowne przykrywała zawsze powiekami, ilekroć narzeczony coś mówił o następstwach miłości, bowiem śliczne były i zalotne w niewinności, a koloru oczów pstrąga.

Szcześliwy narzeczony nazwałby się napewno Tarzanem, lecz w skrytości swej twardej duszy nie miał tyle bezcelności, by rozum swój przeciwstawiać rozmowi małp, to też wołano go panem Michałem.

Każdego dnia powszedniego (w niedziele i w święta odpoczywał), przechadzał się pan Michał ująwszy zgrabnie za łokieć swoją narzeczoną po lesie i napawał go westchnieniami pochodzącymi z piersi i z wielkiej miłości ku przyrodzie.

W dzień powszedni las szumiął, a stroił się wszelkimi odcieniami kolorów, aż oczy radując się chciały wyjść z orbit od tyła blasku i przepychu, bowiem była polska jesień.

Pan Michał szedł spokojnie mówiąc chwitami „Ach!” — „Och!” odrzekła narzeczona, „może usiadziemy”. Miejsce wolne od mrówek było tylko jedno w całym lesie, więc pan Michał zaraz przyspieszył kroku, kierując się w tamtą stronę. Tam złożywszy swe umęczone ciała na zielonym pledzie (taki bowiem tylko dzieńwicy uznawał p. Michał kolor, by mu na zawołanie zieleń lasu stawała przed oczyma) długo dumając spoglądali ku niebu, na którego tle złote liście tworzyły wzorzysty kobierzec, piękności tak cudownej, iżby nie jeden z antykwaryjuszów wileńskich kupił go, tylko za dwa razy niższą cenę jego wartości, a chybkę jaskółki przecinały z piskiem powietrze, wprawiając w ruch wszystkie owoce, które jeszcze nie zostały zjedzone.

Wszystkie inne sprawy należą do kompetencji naczelnych władz litewskiej republiki. Wydawanie paszportów należy do władz autonomicznych. Przyjmowanie konsułów dokonywa się przez prezydenta republiki po udzieleniu opinii władz autonomicznych. Ustawodawca władza okręgu kłajpedzkiego należy do sejmu, do którego się wybiera jednego posła na 5.000 mieszkańców. Niezależnie od sejmu wprowadza się też „Gospodarczą Radę Kłajpedzkiego Okręgu” (Izba druga) w składzie następującym: prezydent dyrektorjatu, burmistrz ni. Kłajpedy, prezes Izby Handlowej, landrat wybrany przez landratów okręgu, prezes Izby Rolniczo-Przemysłowej i prezes Związków Robotniczych. Inicjatywa prawodawcza w jednakowym stopniu przysługuje sejmowi, Dyrektorjатовi i Radzie Gospodarczej, Prezydentowi republiki przysługuje prawo „veta” w stosunku do uchwał sejmu w wypadkach specjalnie omówionych. Władza wykonawcza okręgu znajduje się w ręku dyrektorjatu, składającego się z 7-miu członków. Prezesa Dyrektorjatu mianuje prezydent republiki, który sam wybiera członków Dyrektorjatu. Wybory do sejmu litewskiego przeprowadzają się zgodnie z litewską ordynacją wyborczą. Język litewski, i niemiecki są równoprawno-państwowe. Obywatele kłajpedzcy mają równe z innymi obywatelami Litwy prawa w całym państwie.

Uchwała Rady Miejskiej.

Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 19-tym b. m. jednomyślnie powzięła następującą uchwałę.

Wobec tego, że Kłajpeda jest kluczem do morza dla całego dorzecza Niemna i połączonej z nim kanałem Prypeci—a więc wylotem dróg spławnych dla obszarów wschodnich Rzeczypospolitej — przenoszących 3-krotnie obszar Litwy, wobec tego, że od wolności żeglugi na Niemnie i dostępu przez Niemen do morza, zależy gospodarczy rozwój i przyszłość całej wschodniej połaci Ziemi Rzeczypospolitej, w szczególności zaś rozkwit gospodarczy Wilna — Rada Miejska m. Wilna z powodu rozstrzygnięcia się obecnie sprawy Kłajpedy w Paryżu zwraca się do Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych w nadziei, że Rząd Polski nieomieszka uczynić wszystkiego, co by dało możliwość uzyskania trwałych gwarancji że port ten będzie w rzeczywistości spełniał swe zadanie w stosunku do Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej niezależnie od tych czy innych nastrojów sfer rządzących kowieńskich. Zwracamy również uwagę, że zarówno kraj, jak i Wilno ponoszą dotkliwe straty ekonomiczne z powodu zamknięcia przez Litwę wolnej żeglugi na Niemnie. (Wil. B. I.)

Loty konkursowe gołębi pocztowych.

Wojna światowa wywołała wielki ruch na polu hodowli i tresury gołębi pocztowych. Doświadczono bowiem, że obok wszystkich technicznych środków łączności, jakimi posługiwały się armie na froncie podczas wojny światowej, gołąb pocztowy odegrał bardzo ważną rolę i był niezbędny, szczególnie dla łączności w pierwszej strefie bojowej.

Obecnie utrzymuje i szkoli się gołębie pocztowe we wszystkich armiach wielkich państw europejskich, dokładając starań w celu podniesienia tresury gołębi pocztowych do poziomu, któryby odpowiadał wymaganiom w przyszłości. Również i w Armii Polskiej.

Nasze gołębiarstwo pocztowe, które zapoczątkowane mogło być dopiero po oswojeniu kraju i ukończeniu wojny bolszewickiej, jest zbyt młode, żeby teraz już stawać do konkursów z innymi państwami. Lecz że znajduje się ono na właściwej drodze rozwoju i szybko postępuje naprzód, wykazał najlepiej pierwszy oficjalny przegląd, jaki stanowią „Pierwsza Wszechpolska Wystawa Drobiu i Gołębi” odbyta w listopadzie r. ub. w Warszawie. Dział gołębi pocztowych, który obesłały zrzeszenia i towarzystwa wszystkich województw i w którym zajął miejsce osobny dział gołębi pocztowych Min. Spraw Wojskowych wystawiając oprócz gołębi pocztowych, sprzęt techniczny, modele, projekty gołębników, literaturę, środki lecznicze i t. d., przedstawił się nieoczekiwanie dobrze, za co też tak władze państwowe, jak i publiczność zaszczyliła go pełnym uznaniem i licznymi nagrodami. O postępie w roku bieżącym pouczy nas „Druka Wszechpolska Wystawa Drobiu i Gołębi”, która odbędzie się w styczniu 1924 roku w Poznaniu.

Gołąb pocztowy dochodzi do swej właściwej wartości dopiero wtenczas, jeżeli jest doskonale wyszkolony. Dlatego też nie wystarczy hodować okazy ładne, większą wagę należy przypisywać raczej dobremu szkoleniu. Jaki jest poziom tresury naszych gołębi pocztowych pokażą nam mające się odbyć w roku bieżącym loty konkursowe gołębi pocztowych.

Projektowane są:
1) Loty konkursowe gołębi starych:
a) wojskowych, b) prywatnych.
2) Loty konkursowe gołębi młodych:
a) wojskowych, b) prywatnych.

Na wyniki tegorocznych lotów konkursowych silnie wpłynie niepogoda, jaką mieliśmy przez cały maj, czerwiec i pierwszą dekadę lipca. Mimo to należy spodziewać się wyników dobrych.

Niejednokrotnie już zwracaliśmy się do publiczności z prośbą o oddawanie przybłąkanych gołębi pocztowych do władz wojskowych lub policyjnych. Gołębie pocztowe łatwo rozpoznać, gdyż oznaczone są bądźto obrączkami na nóżkach, bądźto innymi znakami na piórach skrzydeł lub ogona. Obecnie podczas intensywnych ćwiczeń oraz przed lotami konkursowymi proszę powtarzamy tembardziej, że chodzi obecnie o gołębie najlepsze. Dla informacji podajemy, że każdy gołąb pocztowy

sko przeciwnika, już się rozczepić nie mogła,—tymczasem bór stawał się coraz ciemniejszy, coraz bardziej ponury i chłodny—tym chłodem co wieje z jaskini śmierci, albowiem nie lubił człowieka co napełnia, go westchnieniami swych wyschłych płuc, zostawiał na trawie papiery i zarzucał pestkami szczepionych wiśni, jakie brał zwykle ze sobą na majówkę.

Gdy godziny poczęły mijać tak szybko, że po kwadransie ukosne promienie z szczerwieniałego ze złości nieba nie przedzieraly się już więcej przez szpary listowia, rzekła narzeczona: „Najukochańszy mój wiedz, że zabiłabym ciebie teraz, z nadmiaru pogardy jaką względem ciebie czuję, jak marną pluskawe, ty niezarajdo obrzydliwy! i pamiętaj, iż jeśli nie wyprowadzisz mnie w przeciagu siedmiu minut z tego wstretnie cuchnącego żywica miejsca, porostłego idiotycznymi drzewami, o korzenie których potykam się co pół kroku, gdzie będę zmuszona umrzeć z głodu—nigdy nie zostanie twoją żoną”. — Pan Michał nie odrzekł, albowiem bardzo był strapiiony przemianą jaka nastąpiła w słońcu jego marzeń i dopiero po chwili odezwał się płacziwym głosem: „Gdzie jest nasz pled zielony?” — Na to narzeczona odpowiedziała krzykiem tak wielką tchnącym rozpaczą, że żaden drapieznik nie ośmielił się tej nocy wyjść na łowy i rzuciwszy się w głąb kniei, dopiero nad ranem wróciła do domu dorożką.

Zaś wielki miłośnik przyrody pozostał na miejscu, gdzie też i umarł z nadmiaru głodu, a w miejscu tem powstała wielka polana, żadne bowiem drzewo nie chciało zapuścić korzeni w ziemię, gdzie leżał trup p. Michała.

Ali.

Śmierć p. Michała.

Ten nawet, kto odkrył tajemnice, iż rzeka stworzona jest potę, by w jasne dni odbijała miliardami gwiazd promienie słoneczne na swej toni, nie zna przeznaczenia ciemnego boru, co kąpiąc swe cienie w przejrzystej wodzie, rośnie śmieiej od czasu, gdy z ust jednego mędrca — człowieka, padło roztropne przysłowie: „nie było nas — był las, nie będzie nas — będzie las”. Od tej pamiętnej chwili, szumiące w górze wierzchołki drzew patrzyły nieustannie w niebo, nie bez racji wypatrując stamtąd odmiany, jakaby mogła nastąpić, gdyby po myśli była wielkiemu Bogu, co stworzył i najgłupszego człowieka i najmądrze zwierzę, ku swojej chwale, która jest tak wielka, jak cała ziemia i dwa nieba, boć tyle tylko ludzkie oko dojrzeć jest w stanie.

Kto zaś nie zna przyczyn, dla których człowiek został wywyższony ponad inne ziemskie twory, ten się liciech lepiej nad tem nie zastanawia, bo nie zrozumiałwszy, łacnoby mógł wyrzec bluźnierstwo, a potem stać się miłośnikiem przyrody. czego mu nie życze, gdyż znając podobnego w swem życiu, musiałem z nim zerwać znajomość.

Był on jak wielki aktor, który grał bohaterem w życiu, bo go na scenę nie wpuśczonego, noszący w umyśle tyle obrazów dziwnej fantazji, ile nie posiadają dekoracji rekwizytornie trzech, zjednoczonych przez p. Rychłowskięgo, teatrów. Człowiek ów, podobny geniuszowi, który się jeszcze nie narodził, twierdził, iż kocha dziką przyrodę, bo jej nieokreślone ploty przypominają mu raj, który niegdyś oglądać będzie, czynił też roztropnie nie ufając swemu rozumowi, bo jak powiadał, dalej go zaprowadzi przepaścista otchłań własnej namiętnej uczuciowości. w co jednak wierzyć nie chciała jego narzeczona, wychowa-

Widok był piękny, ale marzenia tych dwojga zakochanych jeszcze piękniejsze. Więc po godzinny zachwycie p. Michał wyrzekł ledwo dosłyszalnym szeptem słowa jakby natchnione: „Jesteś piękna jak lania, o luba moja”.—Narzeczona jego stała się tej chwili podobna do księżycy, który nagle z nowiu przechodzi w pełnię tak prędko zajaśniała twarz jej słodkim uśmiechem, iż nawet łzy rozczulenia, które spływały po policzkach, nim sięgnęły warg, ze słonych stały się słodkie. Jakkolwiek słowa te wypowiedział p. Michał przyduszoną miłością szeptem, jednak usłyszała go lania pasącą się o dwieście kroków dalej, a zmierzwszy wzrokiem narzeczoną, dała się zabić gajowemu, który opiekował się pańską zwierzyną, po śmierci prosząc go tylko, by ją nie kazał wypychać; widząc to jeleni wielce się ucieszył, bowiem lania była jego prawowitą małżonką.

Narzeczona zaś wpatrzona ciągle w Michała, jak w spadającą gwiazdę, oplotła szyję jego swemi ramionami, które jeżeli nie zdawały się być wykute z marmuru, to dla ich przykryj wilgoci, czem przypominały ciało spotniałego węża—i rzekła: „Pójdźmy stąd luby, ty pierwszy z mych ostatnich, ho już komary poczęły mnie gryźć opijając się krwią moją i chociaż zdychają potem natychmiast, jednak ciągle przylatują nowe.

Wstał tedy Michał, a z nim jego narzeczona i ruszyli w drogę zcicha łamiąc gałęzie pod nogami, a w krańszych promieniach słońca, zachodzącego za koronkę miernie rzeźbionych wierzchołków drzew, widzieli swą przyszłość, która aby była równie malownicza, jak widok zachodu w w gęstym lesie, i unosiły ich myśli, wonne jak mirra, o mających nastąpić rozkoszach, niby tramwaj unoszący pasażerów w głąb hucznej ulicy.

Szli tak przez czas dłuższy, zapatrzeni w siebie, spleceni za ręce, niby dwa buldogi, które zatopiwszy zakraglone zęby w cie-

biorący udział w lotach konkursowych w dniu konkursu zapatrzony będzie w tulejkę nożną, w której znajdować się będzie kartka z numerem gołębia i pieczęcią Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Loty konkursowe starych gołębi pocztowych towarzyszy prywatnych mają odbyć się w drugiej połowie sierpnia. Przy tej okazji należy przypomnieć, że gołębie pocztowe towarzyszy prywatnych stoją pod tą samą ochroną prawa, jak wojskowe gołębie pocztowe i również oznaczone są obrączkami nożnymi względnie pieczętkami na piórach skrzydeł.

Loty konkursowe młodych gołębi pocztowych będą odbywać się we wrześniu roku b.

H. R.

Kłeska strajku w Łodzi.

ŁÓDŹ 19.VII. (PAT). O godz. 11 rano zgromadził się tłum siedmiotysięczny oczekując zapowiedzianego przez postów P.P.S. wiecu. Jednocześnie odbywała się konferencja u p. wojewody. O godz. 12 przybyli delegaci Związku Kłosowego i oznajmili, że wiecu nie będzie z powodu nieprzybycia postów. Delegaci wezwali do udania się na wodny Rynek, gdzie odbyć się miał drugi wiec. Tłum podniecony oczekiwaniem obrzucił obelgami delegatów przyczem część tłumy rozeszła się, część zaś w liczbie czterech tysięcy osób zamierzała udać się pod gmach województwa. Policja przeciwstawiła się temu; posypały się kamieniami, a z górnych pięter okolicznych domów padły do tłumy strzały. Tłum wyparto; przeprowadzono następnie rewizję i aresztowano kilkudziesięciu podejrzanych osób. O godz. 1 zajęcie zostało zlikwidowane. O godz. 2 odbył się wiec z uczestnictwem około 1500 osób. Przebieg wiecu spokojny. Przemawiał pos. Waszkiewicz (NPR). Do godz. 18 w mieście panował spokój. Krają patrolę policji.

ŁÓDŹ, 19.VII. Odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników i przemysłowców mając na celu zlikwidowanie strajku w przemyśle włókienniczym. W sprawie podwyżki przedstawiciel przemysłowców oświadczył, że nie posiada pełnomocnictwa, aby zafiarować ponad 50 proc. Robotnicy w dalszym ciągu domagają się 19 proc.

Teatr Letni.

„Księżniczka Czardasza“

Operetka w 3 aktach L. Steina i B. Jenbacha.
Muzyka Emeryka Kalmana.

Zbliżający się do końca rok teatralny, w dziale operetkowym, upływa przeważnie pod znakiem Kalmana, którego kilka utworów, bardzo różnej wartości, miała sposobność usłyszenia nasza publiczność. Bez względu na najlepsze z dotychczasowych dzieł tego nadmiernie płodnego kompozytora — „Księżniczkę Czardasza“ wystawiano już razy kilkanaście, z dużym powodzeniem, w ciągu zimy, w teatrze Wielkim, nie też bardzo dziwnego, że wznowienie tej operetki, częściowo w tej samej obsadzie, na scenie teatru Letniego nie zdołało żywiej zainteresować i ściągnąć do widowni większej ilości słuchaczy, nawet pomimo występu gościnnego tak znakomitego wykonawcy roli hrabięgo Boni, jakim niezaprzecznie jest p. Józef Redo, który też i tym razem zbierał sute oklaski.

Można przypuszczać, że zespół, zajęty studjowaniem przyszłej nowości, w oczekiwaniu której trzeba było zagrać coś dobrego znanego i wielokrotnie przez wszystkich grywanego, nie miał czasu na wypróbowanie „Księżniczki Czardasza“ i polegał na tem, że jakoś tam będzie. Zbyt wielka ufność nie wyszła na korzyść premjery, która przeszła bardzo niezharmonizowanie. Obok scen zupełnie dobrych, były takie bezładne, że się mimowolnie przypominało znane przysłowie o sasiu i lesiu; szczególnie większe zespoły były nieuzgodnione, a sufler miałby powód do otrzymania dodatkowego wynagrodzenia za swą pracę niezwykłą.

Tak ważna i wdzięczna rola Sylwy wyszła dość blado. Niezbędnego do tego temperamentu i wyrazistości gry mimicznej zastąpić rutyną aktorską niepodobna, a niezbyt bogate środki wokalne p. Szymulskiej nie zrównoważyły skutecznie powyższych braków.

Rola hrabianki Stasi należy do rodzaju tych, które się zwykle dobrze udają p. Józefowiczowej. Niemniej dobrym był p. Józefowicz w roli podstarzałego hulaki Feribaczi. Pan Marjański, jako ks. Edwin Ronald był — jak zwykle — wytwornym amantem i sympatycznie śpiewał, zwłaszcza w duecie Edwina i Sylwy w akcie drugim. Nic też nowego nie mamy do powiedzenia o panu Dowmuncie, nigdy nie tracącym swej miłej jowialności, nawet w rolach tak mało popisowych, jak księcia Welersheim. Niedużą rolę księżny wykonała p. Kamelska, zbyt młodo wyglądająca, jako matka dorosłego syna.

Zbytecznym jest dodawać, p.p. Makarowa i Luziński bisowali świetnie wykonany taniec w akcie drugim.

Niemalą trudność miał kapelmistrz p. Willifski, starając się ująć w karby dość luźną łączność sceny z orkiestrą.

Michał Józefowicz.

KRONIKA.

WILEŃSKA.

— **Kogo obowiązuje podatek dochodowy.** W myśl ostatecznego brzmienia ustawy o państwowym podatku dochodowym podatek ten opłacają: 1) osoby fizyczne mające na obszarze Rzeczypospolitej miejsce zamieszkania, lub przebywające na tym obszarze dłużej niż rok, 2) osoby fizyczne bez względu na ich miejsce zamieszkania i pobytu, o ile na obszarze państwa posiadają nieruchomości, wierzytelności zahipotekowane na nieruchomościach, majątki prz wiązane do tego obszaru fideiucjuszem lub lub innemi przepisami prawnymi, b) wykonują przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe lub są współnikami przedsiębiorstw, przyczem posiadają akcyj, udziałów i podobnych papierów wartościowych nie należy uważać za udział w przedsiębiorstwie, c) pobierają dochody w postaci wynagrodzenia procentowego (antjem), d) pobierają płacę lub emeryturę z funduszu państwa, związków komunalnych oraz innych tego rodzaju funduszy publicznych, — tylko od dochodu z tych źródeł, 3) osoby fizyczne nie mające miejsca zamieszkania na obszarze Rzeczypospolitej, lecz przebywające na tym obszarze chociażby mniej niż rok dla zarobku lub w celach przemysłowych czy handlowych, od dochodu osiągniętego w tymże okresie na wspomnianym obszarze, 4) Spadki wykujące (nieobjęte), 5) Osoby prawne: a) których zarząd znajduje się na obszarze Rzeczypospolitej, od całego dochodu, b) inne od dochodu osiągniętego na obszarze Rzeczypospolitej ze źródeł wymienionych, w ustępie z punkty a i b. Opodatkowaniu podlegają wymienione wyżej osoby fizyczne, spadki wykujące i osoby prawne, których dochód roczny przekracza 2 miliony mk. (A. W.)

— **W sprawie ułatwień przy otrzymaniu dowodów osobistych.** W ostatnim N-rze Dziennika Urzędowego znajdujemy okólnik Delegata Rządu w Wilnie w przedmiocie ułatwień przy otrzymaniu dowodów osobistych: P. Delegat poleca starostom zastosowywać następujący tryb postępowania przy wydawaniu dowodów osobistych petentom, pochodzącym z jednej lub kilku sąsiadujących, a bardziej oddalonych od Starostwa gmin, do których należy delegować specjalnego urzędnika, gdzie mają być załatwiane na miejscu wszelkie formalności wymagające obecności petenta, jak np. przyłożenia palca, odebranie podpisu, i t. d. Wprowadzenie takiego trybu wydawania dowodów osobistych będzie znacznym ułatwieniem dla ludności. (A. W.)

— **Zebranie Publiczne Komitetu Skarbu Narodowego.** W nadchodzący piątek ma się odbyć zamierzona przez Wojewódzki Komitet Skarbu Narodowego zebranie publiczne w jednej z auli Uniwersytetu, na którym członkowie Komitetu złożą sprawozdanie z przebiegu akcji. Na miejsce w ostatnich dniach bieżącego tygodnia odbędą się dzielnicowe wiece, mające na celu propagowanie idei Skarbu Narodowego. (A. W.)

— **Dziennik Urzędowy.** Ukazał się kolejny numer Dziennika Urzędowego Delegata Rządu w Wilnie. Zawiera on wykaz najważniejszych ustaw i rozporządzeń na terenie podległym Delegatowi Rządu w Wilnie, Okólniki p. Delegata, zarządzenia, obwieszczenia i t. p. oraz obfity dział nieurzędowy. (A. W.)

— **Podatek przemysłowy.** W przepisach wykonawczych do ustawy z dn. 14 V. 1923 w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego podane są ważne wyjaśnienia do art. 3 tej ustawy zawierające wykaz jednostek zwolnionych od podatku, a mianowicie od podatku zwolnione są państwowe koleje żelazne wraz z urządzeniami i przedsiębiorstwami związanymi z budową lub eksploatacją tych kolei. Natomiast podlegają podatkowi utrzymywane zarówno przez towarzystwa prywatne, jak przez związki samorządne koleje żelazne z trakcją parową, elektryczną lub konną, w tej liczbie kolejki miejskie i podmiejskie oraz tramwaje. Do przedsiębiorstw użyteczności publicznej zwolnionych od podatku zalicza się wodociągi i kanalizacje, szpitale, laboratoria do badania produktów, zakłady dezynfekcyjne, łaźnie, kapieliska i rzeźnie. Natomiast podlegają opodatkowaniu wszelkie inne prowadzone przez związki samorządne przedsiębiorstwa o charakterze zarobkowym, jak np. hurtownie, piekarnie, jako też nie służące wyłącznie na potrzeby związków i t. p. Od podatku przemysłowego zwalnia ustawa przemysł ludowy, wykonywany zarówno przez mieszkańców wsi i miast, pod warunkiem jednak, iż jest on wykonywany ubocznie przy innym zajęciu lub zawodzie statym, względnie tylko w pewnych porach roku. Wolne od podatku będzie np. garniarstwo lub szewstwo, uprawiane przez mieszkańców wsi w chwilach wolnych od zajęć, wyrób prostych zabawek z drzewa, prowadzony w chwilach wolnych od zajęć przez stolarza zamieszkałego w mieście i stale zatrudnionego w fabryce i t. p. Od podatku zwolnieni są również rybaacy, po-

siadający gospodarstwo rolne, względnie domostwa we wsiach nadbrzeżnych, którzy sezonowo trudnią się połowem ryb. (Aw.)

— **Podatek gruntowy.** W ostatnich dniach zostało podpisane przez Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych rozporządzenie zawierające przepisy wykonawcze do ustawy z d. 15. VI. 1923 (D. U. R. P. Nr. 65 poz. 505) w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych tudzież niektórych podatków budynkowych.

W myśl tych przepisów poczynając od r. 1923 oblicza się państwowe należności z tytułu podatku gruntowego w sposób następujący: Na obszarze Królestwa Polskiego mnoży się stawki główne podatku gruntowego dworskiego względnie włościańskiego wskazane w taryfach zatoczonych do rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 10 września 1920 (D. U. R. P. Nr 9. poz. 639) przez 1000 i do każdej otrzymanej w ten sposób kwoty podatkowej dolicza się 60 proc. tejeż kwoty z tytułu podatku dodatkowego. Tak obliczana kwota równa się stokrotnie sumie podatku płaconego w r. 1922 wraz z 900 proc. dodatkiem. Na obszarze b. zaboru austriackiego wraz ze Spiszem i Orawą dochód katastralny uwiódzchny w katastrach podatku gruntowego, a wyrażony w markach mnoży się przez 3500, co będzie stanowiło stokratną kwotę podatku opłacanego w r. 1922 wraz z 900 proc. dodatkiem. Oddzielny podatek procentowy ustanowiony na mocy art. 2 ustawy dla płatników opłacających ponad 600000 mk. rocznie obliczany będzie od wszystkich jednostek dodatkowych danego płatnika w powiecie. Jeżeli posiadłość ziemską, stanowiącą jednostkę podatkową, należy do kilku współwłaścicieli, z których każdy ma część wydzieloną faktycznie i samo stnie gospodarowaną, to oddzielny podatek oblicza się odrębnie dla każdego współwłaściciela pod warunkiem, że przypadająca od jego części należność przekracza rocznie 600000 mk. (Aw.)

— **Strajk piekarzy żydowskich.** Dn. 19 b. m. zastrajkowali piekarzy żydowscy, żądając podwyżki płacy zarobkowej o 60 proc.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (Lutnia).** „Djaber“ Molnara, z p. Wł. Lenczewskim ukaże się dziś po raz piąty. Doskonala ta sztuka skupia uwagę widzów od początku do końca. Z p. Lenczewskim i p. Bohdańską dzielą powodzenie pp. Grabowska, Kijowski i Godlewski.

— **Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim.** Dziś po raz 3-ci „Księżniczka Czardasza“ (Sylwa). Rolę Boniego wykona król amantów operetkowych p. Józef Redo, który tę rolę gra wprost po mistrzowsku. Rolę tytułową Sylwy gra p. Janina Szymulka. Resztę obsady stanowią pp. Dowmunt niezrównany książe, Marjański-Edwin, Józefowicz-Teri-Basci, Józefowiczowa - hrabianka Stasia i inni. Orkiestra dyryguje p. A. Willifski. Całości dopełnia „taniec węgierski“ w wykonaniu primabaleriny Makarowej i baletmistrza Luźnińskiego.

W poniedziałek 23 b. m. „Hrabia Luxemburg“ z p. Józefem Redo. Próby z operetki Kalmana „Wieszczka karnawału“ dobiegają końca.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Chłopcy giną.** Józefa Jakowlewa (Rossa 19) powiadomiła policję, iż dnia 17 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił wnuk jej 14 letni Jerzy

F. Ikuszko (Zawalca 28 m. 18) zawiadomił policję o zaginięciu jego syna Izraela.

— **Niedoszły samobójca.** Dn. 20 b. m. usiłował popełnić samobójstwo rzucając się do Wilji, Józef Łukaszewicz (Zwirowa Góra 15). Desperata z wody wydobyto i odwieziono do szpitala św. Jankóba.

— **Postrzał posterunkowego.** W mieście Dukszty został postrzelony Jan Lewandowski. Poszkodowanego odwieziono do szpitala.

— **Kradzieże.** N. Krasnodomskiemu (Portowa 19) skradziono biżuterję wartości 17 mil. mk.

— **Ze składu kolejowego (Ponarska 49)** popełniono kradzież cukru.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **10.000 kotów dla Rosji.** Przyjechała do Warszawy komisja bolszewicka, która ma za zadanie zakupienie 10.000 kotów, które potrzebne są do wyniszczenia szczurów, które ogromnie rozmnożyły się w Rosji.

ZE ŚWIATA.

— **Wrażliwe sumienie Japonki.** Japończycy, a zwłaszcza Japonki świetnie panuje nad sobą — nigdy się nie unoszą gniewem. Niedawno w Los Angeles w Californji Pani J. H. Toyahara, lat 30, Japonka, tożem rozniewianym przemówiła do swego męża. Tenże trzasnął drzwiami i wyszedł. Myśląc, że odszedł od niej na zawsze, usiłowała ona odciąć sobie język, którym obraziła męża. W japońskim szpitalu powiedziano, że kobieta prawdopodobnie nie wyzdrowieje.

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań.

PARYŻ 19.VII. PAT. Komisja reparacyjna, która obradowała wczoraj pod przewodnictwem Barthou, załatwiła bieżące sprawy i wysłuchała przedstawicieli niemieckich w sprawie dostaw cukrowych na podstawie § 19 Traktatu Wersalskiego. Orzeczenie w tej sprawie zapadnie wkrótce.

Tajny układ niemiecko-litewski.

BERLIN 19.VII. PAT. Biuro Wolfa pól-urzędowo komunikuje wiadomość „Tempa“ o rzekomej zawarciu tajnego układu niemiecko-litewskiego oraz konwencji militarnej.

Sprawa Kłajpedy.

PARYŻ 19.VII. PAT. „Petit Journal“ donosi, że specjalna komisja Konferencji Ambasadorów opracowuje statut wolnej strefy Kłajpedy. W statucie przewidziany jest komitet portowy w składzie przedstawicieli krajów zainteresowanych pod przewodnictwem przedstawiciela Ligi Narodów.

PARYŻ 19.VII. Delegacja litewska na Konferencji Ambasadorów sprzeciwia się uznaniu praw Polski dotyczących tranzytu oraz korzystania z portu kłajpedzkiego. W kołach zbliżonych do Rady Ambasadorów sądzą, że w razie gdyby przedstawiciele Litwy zajmowali nadal nieprzejednane stanowisko możliwym będzie, iż z końcem bieżącego tygodnia nastąpi w obradach przesilenie.

Proces gabinetu Stambolijskiego.

SOFJA, 19.VII. PAT. Rozpoczął się tu proces członków gabinetu Stambolijskiego.

Francja ma zaufanie do Turcji.

LOZANNA, 20.7 (PAT). Generał Pelle oświadczył prasie, że zawarcie układu zapewnającego pokój na Wschodzie jest wypadkiem doniosłości niezwykłej. Powstaje bowiem nowa Turcja, która wejdzie na stopę równości do związków narodów cywilizowanych. Dała ona dowody żywotności w czasie wojny i w porze pokojowej, winna też zdać obecnie egzamin dojrzałości. Francja ofiarowuje Turcji kredyt i zaufanie.

Anglicy z odpowiedzią zwlekają.

LONDYN, 20.7 (PAT). „Reuter“ donosi, że Rada Ambasadorów na wczorajszym posiedzeniu nie powzięła żadnej decyzji w sprawie projektu odpowiedzi dla Niemiec.

Zakończenie rokowań Polsko-Tureckich.

LOZANNA, 20.7. (PAT). Toczące się tu rokowania polsko-tureckie znajdują się w przededniu zakończenia: W ciągu ostatniego tygodnia obie strony doszły do porozumienia co do trzech zasadniczych punktów układu ogólnego, t. j. traktatu przyjaźni, konwencji handlowej i konwencji o osiedleniu i uprawieniu poddanych obywateli obu państw. Podpisanie traktatów, nastąpi zapewne w poniedziałek 23 b. m. Ostateczna decyzja w tym względzie zapadnie jutro po naradzie, którą odbędą przy wodniczące obu delegacji Ismet pasza poseł Modzelewski.

Echa antykatolickich wystąpień we Włoszech.

RZYM, 20.7. (PAT). Kardynał Gaspari wystosował do arcybiskupa Pizy pismo zaznaczając, że Ojciec Święty jest dotknięty wiadomościami o zajściach ostatnich jakie miały miejsce w różnych kołach katolickich. Gaspari podkreśla szczególnie fakt zniszczenia portretu papieskiego. Kardynał wzywa władze duchowne aby domagały się od władz świeckich zadośćuczynienia.

RZYM, 20.7. (PAT). Mussolini oświadczył przewodniczącemu akcji katolickiej, iż poczyni niezwłocznie kroki niezbędne w celu zapobieżenia na przyszłość zajściom jakiego ostatnio miało miejsce.

Gielda.

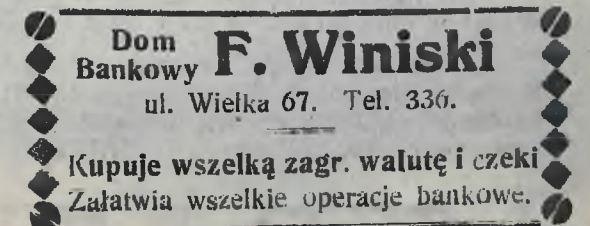
Warszawa 20.VII. PAT. Gielda: Dolary 128000, marki niemieckie 0.37. Przeazy na Londyn 592500, Paryż 7650.

Gdańsk 20.VII. PAT. Dolary 345125,00 luty 1025725,00 marki polskie 257.35. Przekazy na Warszawę 234,38, Paryż 2098,12.

Zurich 20.VII. PAT. Na Warszawę 0,0040, Berlin 0,0015

W zastępstwie redaktora:

Stefan Burkhardt.


Dom Bankowy F. Winiski
 ul. Wielka 67. Tel. 336.
 Kupuje wszelką zagr. walutę i czeka
 Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12 lipca 1923 r. pod Nr. 270 wciągnięto:

R. H. A. 1—270. Firma: „D. Gordon, M. Rudomin i B. Kantorowicz Spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Zawalnej pod Nr. 46. Przedmiot—sklep farb. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1916 r. Spólnicy: Gordon Dawid, Rudomin Mozes i Kantorowicz Borys, zamieszkują w Wilnie—pierwszy przy ul. W. Pohulanka—27, drugi przy ul. Ostrobramskiej 16 i trzeci przy ul. Trockiej pod Nr. 15. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 12 września 1914 r. na termin do 12 kwietnia 1924 r.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 10 lipca 1923 r. pod Nr. 259 wciągnięto:

R. H. A. 1—259. Firma: „Inż. Aleksander Witkowski”. Siedziba w Wilnie przy ul. Tomasza Zana 5. Przedmiot—wykonywanie robót budowlanych. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1 kwietnia 1923 r. Właściciel przedsiębiorstwa Aleksander Witkowski, zam. w Wilnie przy ul. Tomasza Zana pod Nr. 5.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 10 lipca 1923 r. pod Nr. 257 wciągnięto:

R. H. A. 1—257. Firma: Pawłowicz Marja i Strebejko Weronika „spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 16. Przedmiot—sklep galanterijny. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 6 maja 1921 r. Spólnicy: Pawłowicz Marja i Strebejko Weronika zamieszkują w Wilnie obydwoje przy ul. Stuckiej pod Nr. 17. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 19 kwietnia 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkie zobowiązania, kontrakty, umowy, akceptacje i plenipotencje winne być podpisywane przez obu spółników łącznie. Korespondencje, pokwitowania z odbioru należności, zyrowanie weksli, czeki i t. p. podpisywać może każdy ze spółników.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12 lipca 1923 r. pod Nr. 268 wciągnięto:

R. H. A. 1—268. Firma: „Dom Handlowy E. Godlewski i S-ka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Wielkiej pod Nr. 35. Oddziały: Radoszkowice, Stołpce, Dokszyce. Przedmiot—ekspedycja i handel z Rosją. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności z października 1922 r. Spólnicy Edward Godlewski i Wanda Nitostawska zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Skopówka Nr. 7, drugi przy ul. Rzeczej pod Nr. 11. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 22 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, upoważnienia, umowy, akta i t. p. mogą być podpisywane przez jednego ze spółników pod stemplem firmowym spółki.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 10 lipca 1923 r. pod Nr. 260 wciągnięto:

R. H. A. 1-260. Firma: „M. Mowsz i S-ka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 13. Przedmiot—przedsiębiorstwo leśne. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 24 maja 1923 r. z terminem nieograniczonym. Spólnicy Motel Mowsza, Lejzer Gawendo i Zalka Guterman zamieszkują: pierwszy i drugi w m. Kołtyniany i trzeci Nowo-Swięciany pow. Święciańskiego. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 30 maja 1923 r. na termin nieograniczony. Wydawane wszelkiego rodzaju akty i zobowiązania w imieniu spółki winne być podpisywane przez wszystkich spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12 lipca 1923 r. pod Nr. 271 wciągnięto:

R. H. A. 1-271. Firma: „Lides Jankiel i Gielfer Gejwes—spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Wielkiej pod Nr. 61. Przedmiot—sklep sukna i dodatków do czapek. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1921 r. Spólnicy Lides Jankiel i Gielfer Gejwes zamieszkują w Wilnie—pierwszy przy ul. Ostrobramskiej pod Nr. 25 m. 22, drugi—przy ul. Zmudzkiej pod Nr. 5 m. 4. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 6 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszystkie umowy, weksle i zobowiązania wydawane w imieniu spółki muszą być podpisywane przez obydwu spółników łącznie, lub przez któregośkolwiek z nich za siebie i z plenipotencji drugiego spółnika. Podpisywanie wszelkiego rodzaju dokumentów, nie zawierających w stosunku do spółki żadnych zobowiązań, oraz otrzymywanie korespondencji różnej może skutecznici każdy ze spółników samodzielnie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12 lipca 1923 r. pod Nr. 273 wciągnięto:

R. H. A. 1—273. Firma: „Chwoles i Prużan—spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 4. Przedmiot—sklep bławatny i sukieny. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 1 stycznia 1923 r. Spólnicy: Chwoles Mozes i Prużan Chaja zamieszkują w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 4. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 1 stycznia 1923 r. na termin jednego roku. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, weksle, czeki i plenipotencje w imieniu spółki winne być podpisywane pod stemplem firmowym przez obu spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 10 lipca 1923 r. pod Nr. 285 wciągnięto:

R. H. A. 1—285. Firma: „S-ka Brudno Liba i Stołper Rocha”. Siedziba w Wilnie przy ul. I-ej Jatkowej pod Nr. 8. Przedmiot—sklep szewskich dodatków. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 6. XII. 1922 r. Spólnicy: Brudno

Liba i Rocha-Leja Stołper zamieszkują obie w Wilnie przy ul. I-ej Jatkowej pod Nr. 10. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 8 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkiego rodzaju akty i zobowiązania w imieniu spółki podpisują obaj spółnicy łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 10 lipca 1923 r. pod Nr. 253 wciągnięto:

R. H. A. 1—253. Firma: „Sklep ubrań dzieciennych „Konkurencja” Aron Sztern i Icko Mieszczafski”. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 21. Przedmiot—sklep ubrań dzieciennych. Przedsiębiorstwo egzystuje od dnia 15 kwietnia 1921 r. Spólnicy Aron Sztern i Icko Mieszczafski zamieszkują w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 21. Umowa spółkowa zawarta w dniu 9 stycznia 1922 r. na termin do 1 stycznia 1925 r. Zawarte w imieniu spółki umowy, weksle i inne zobowiązania winne być podpisane przez obu spółników łącznie, w razie przeciwnym, zobowiązania stanowią dług osobisty spółnika który takowe podpisał i wobec firmy nie mają żadnej mocy prawnej.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 10 lipca 1923 r. pod Nr. 258 wciągnięto:

R. H. A. 1—258. Firma: „Fabryka wyrobów tytoniowych „Wilja” E. Wejca i H. Tejca spółka”. Siedziba w Wilnie zaulek Głuchy Nr. 4. Przedmiot—fabryka wyrobów tytoniowych. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 26 sierpnia 1921 r. Spólnicy Eljasz Wejca i Hirsza Tejca zamieszkują w Wilnie pierwszy zaulek Głuchy Nr. 4, drugi—Zawalna 16. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 26 sierpnia 1921 r. na termin dwudziestu lat. Zawierane w imieniu firmy umowy, weksle i inne zobowiązania winne być podpisywane tylko przez spółników Eljasza Wejca i Hirsza Tejca łącznie pod pieczęcią firmową. Wszelką korespondencję pocztową i towary ze stacji kolejowych ma prawo otrzymywać za swoim podpisem każdy ze spółników.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Przetarg.

Szefostwo Inżynierji i Saperów D. O. K. III w Grodnie ogłasza na dzień 30 lipca b. r. na godzinę 12-tą przetarg na następujące roboty budowlane:

- 1) Odbudowa obiektu na magazyny Intendencje w Wilnie ogólnej powierzchni zabudowania 17.550 metrów kwadratowych konstrukcji żelbetonowej.
- 2) Budowa obiektu parterowego muranego na biura Zakładu Gospodarczego w Wilnie.
- 3) Odbudowa i remont kapitalny dwóch budynków koszarowych Nr. 19 i 22 Rej. Zakładu Gospodarczego w Wilnie.
- 4) Rozbiórka pozostałych i niezdatnych do odbudowy rumowisk z wydobyciem zdatnego materiału budowlanego w Rejonowym Zakładzie Gospodarczym Wilno.

Wszelkie bliższe wyjaśnienia, warunki ogólne, szczegółowe i techniczne, plany i kosztorysy słupe można otrzymać do wglądu w Kierownictwie Rejonowym Inż. I Sap. Wilno ul. Arsenalska 5 pokój kancelarja w godzinach od 10 do 13, względnie nabyć tamże za zwrotem kosztów.

Oferty na każdą robotę oddzielnie należyce ostemplowane i opieczetowane winne być złożone przed godzinę 12-tą dnia 30 lipca 1923 r. w Kierownictwie Rejonu Inżynierji i Saperów Wilno, ul. Arsenalska 5 pokój Nr. 2, gdzie odbędzie się również przetarg.

Szefostwo Inżynierji i Saperów
D. O. K. III Grodno.
Nr. 373/8. Inż. A. B.

NAŁĘCZÓW

Zakład leczniczy

pod kierunkiem d-ra M. Glińskiego
Cały rok otwarty.

Ordynujący lekarze: Prof. Nusbaum i d-r Puchalski. Informacji udziela w Warszawie Zarząd telefonicznie w godz. od 5-8 wiecz. tel. 210-11, lub na miejscu w Nałęczowie Administracja. Adres dla listów: Warszawa, ul. Złota 45 m. 26, lub pocztą Nałęczów Zakład Leczniczy.

Listy Zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego zarejestrowane przed 1-ym lipca r. b. ponownej rejestracji nie podlegają; właściciele ich winni jednak przesać do Banku wykazy posiadanych przez siebie listów zastawnych z pominięciem nie tylko nominalnej wartości ich, Nr. serji i Nr. listu, lecz i Nr. 10-ciolecia wypuszczenia listu, wymienionego u dołu każdego listu (za wyjątkiem listów wypuszczonych w pierwszym 10-cio leciu.

OBWIESZCZENIE.

Dyrektora Wileńskiej izby Skarbowej o nowym cenniku wyrobów tytoniowych fabryk Wileńskich obowiązującym od dnia 20 lipca 1923 r.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu od dnia 14 lipca 1923 r. L. 2637 ustanowiony został, począwszy od 20 lipca r. b. nowy cennik wyrobów tytoniowych fabryk rządowych, jako też i prywatnych.

Ceny na wyroby tytoniowe fabryk prywatnych ustanowiono następujące: 1) Tytonie krajane—cena za 1 kg: „Sredni C” — 130.000 mk., „Sredni B” — 180.000 mk., „Sredni A” — 300.000 mk., „Przedni” — 450.000 mk., „Najprzedniejszy” — 550.000 mk., „Luksusowy” — 700.000 mk. 2) Machorka — 150.000 mk. za 1 kg., 3) „Tabaka do żączywania” za 1 kg. gat. „Sredni” — 50.000 mk., „Przedni” — 80.000 mk., 4) „Tytoń do żucia” — 200.000 mk. za 1 kg., 5) Papierosy za 1 sztukę: „Srednie A”, 300 mk., „Przednie B” — 350 mk., „Przednie A”, — 400 mk., „Najprzedniejsze B”, — 450 mk., „Najprzedniejsze A” — 550 mk., „Luksusowe B” z ustnikiem — 650 mk., bez ustnika — 750 mk., „Luksusowe A” z ustnikiem — 750 mk., bez ustnika — 850 mk., 6) Cygara za 1 sztukę: „Srednie A” — 1.700 mk., „Przednie B” — 2.100 mk., „Przednie A” — 2.600 mk., „Najprzedniejsze B” — 3.500 mk., „Najprzedniejsze A” — 4.500 mk., „Luksusowe B” — 5.000 mk., „Luksusowe A” — 6.500 mk., 7) Cigaretki za 1 sztukę: „Srednie” — 900 mk., „Przednie” — 1.200 mk.

Inwentaryzacji podlegają zapasy wyrobów i opasek banderolowych, znajdujące się na dzień 20 lipca r. b. w wileńskich prywatnych fabrykach tytoniowych i składach tychże fabryk.

Cenniki urzędowe każdy sprzedawca detaliczny obowiązany wywiesić w sklepie swoim lub składzie na miejscu widocznem.

Czarnecki wiz dyrektora
Wilno, dnia 19 lipca 1923 r.

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW”
w Wilnie, przy ul. Sadowej 6.
Hurtowa sprzedaż maki, śledzi, ryżu, oraz
SŁONINY AMERYKAŃSKIEJ
po cenach tanich. Dla instytucji — rabat.

Milosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 86-cio letnią. Ofiary choćby jak najmniejsze „dla biednej wdowy” prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

polecamy biedną 85-cio letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego staruszkę z chorą żoną, (po operacji). Łaskawe ofiary proszę składać do Admin. „Słowa” dla „Ociemniałego”

Biedna wdowa utrzymująca rodzinę, została okradziona z powierzonych jej pieniędzy, prosi więc litościwych ludzi o składkę pieniężną, gdyż takowe musi zwrócić właścicielowi, lub stracić posadę. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „SŁOWA” dla „M. A.”

D-R. MED.
Kaz. Łukiewicz
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 3—5 po poł. Ul. Mickiewicza 9. wejście z ul. Sniadeckich.

Dr. Popilski
Choroby skórne i weneryczne W. Pohulanka 2, róg Zawalnej od 10—1 i 5—7 wiecz.

Dr. J. Bernstejn.
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczouciowe. 9-1 i 4—8. l. Mickiewicza 28 mieszk. 5.

AKUSZBRKA z WARSZAWY
udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 46—6.

Z powodu remontu lokalu odjutra wstrzymujemy sprzedaż naczyn kamiennych. Spieszcie zaopatrzyć się w nie dziś jeszcze. „Zrzeszenie Pracy” Mostowa 9.”

Inteligentna kobieta w starszym wieku nieuleczalnie chora i samotna prosi o wsparcie — jakimkolwiek starem ubraniem lub pieniędzmi. Łaskawe ofiary uprasza nadsyłać do Administracji dla K. Z.

FOTOGRAFJA
pos. liczną klientelę, pawilon i elektryczność **wydzierżawia się** Wład. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4.

Zgub. karta demobilizac. na imię Władysława Dowalgowicza zam. ul. Zawalna 53. Unieważ się.

Skradz. kartę demobil. wyd. przez. Baon Zap. 19 p. p. O. Z. na im. Franciszka Posch. Uniew. się.

Skradziono książkę wojsk. Kazimierza Jeżerysa. Unieważnia się.

Skradz. kartę zwolnienia Józefa Zarzeckiego, zam. w folw. Podkwiernicki gm. Red. Unieważnia się.

Do sprzedania działka ziemi około 3 dziesięcin obsiana kartoflami, z młodym lasem od średniości 3 kilometry. Pośrednictwo wykluczone. Informacji udzieli Administracja „Słowa”

Rutynowany

EKSPEDJENT z dłuższą praktyką w pierwszorzędnym magazynach w dziale galanterji męskiej potrzebny od zaraz. Zgłoszenia z ofertami „Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy Bracia Jabłkowski sp. A” Mickiewicza 18.

D-r med.
D. Zeldowicz z Moskwy. Spec. wenerycz., nioczopł., syfilis i skórne od 9—1 i 5—8 Mickiewicza 24.

Akuszerka Okuszkó przesyła się Zwierzyniec, ul. Stara Nr. 14 m. 2 przyjm. od 9—1 i 3—6. Udziela porad.

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3 róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 4—7.

ZEBY sztuczne, korony, mostki
Rrzeróbka zle wstawion
zębów
technik-
dentysta L. Minkier
Wileńska 21—1